

## **Życiorys bł. ks. Józefa Straszewskiego, pierwszego proboszcza**

Ks. Józef Straszewski urodził się 18 stycznia 1885 r. we Włocławku. Uczył się w rodzinnym mieście i w Płocku. Po sześcioletnich studiach w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku przyjął święcenia kapłańskie w dniu 18 czerwca 1911 r. Jako wikariusz pracował gorliwie w Rozprze, Borownie, Krzepicach i w swoim rodzinnym mieście.

22 lutego 1922 r. bp Stanisław Zdzitowiecki ustanowił go pierwszym proboszczem nowo erygowanej parafii św. Stanisława BM we Włocławku. Tutaj energicznie organizował pracę duszpasterską i przystąpił do budowy kościoła. Wybudowanie świątyni parafialnej uważał za sprawę podstawową swego kapłańskiego życia.

7 listopada 1939 r. aresztowany razem z duchowieństwem włocławskim znalazł się w miejscowym więzieniu, skąd 16 stycznia 1940 r. przewieziono go do Łądu nad Wartą, a następnie 25 kwietnia 1941 r. trafił do obozu koncentracyjnego Dachau, gdzie nadano mu numer 24545. Wiosną następnego roku został wpisany na listę inwalidów, a 12 sierpnia 1942 r. poniósł śmierć przez zagazowanie.

Współwięźniowie, którzy przeżyli gehennę obozu, zgodnie zeznali, że nawet w warunkach hitlerowskiego prześladowania dał się poznać jako kapłan oddany całkowicie Panu Bogu i ludziom, znakomity spowiednik, człowiek odcytany, zrównoważony i pogodny.

Ojciec św. Jan Paweł II w dniu 13 czerwca 1999 r. w Warszawie zaliczył go w poczet 108 błogosławionych męczenników Kościoła w Polsce z okresu II wojny światowej.

We Włocławku żywa jest o nim pamięć, jako o kapłanie – budowniczym okazałej świątyni i zatroskanym o dobro duchowe wiernych. Parafianie św. Stanisława, korzystający dziś z tej świątyni, czują się zaszczytzeni – dziękując Panu Bogu za pierwszego proboszcza – wzywają w swoich sprawach jego orędownictwa u Boga.

## Świadectwa współwzięniów z Dachau o bł. ks. Józefie Straszewskim

*Ks. Józef Straszewski przyszedł na świat we Włocławku 18 stycznia 1885 r. Po skończeniu trzech klas w miejscowym gimnazjum uczył się prywatnie. Potem stanął do egzaminu w rządowym gimnazjum filologicznym w Płocku, gdzie wystawiono mu świadectwo, na mocy którego został przyjęty do seminarium duchownego we Włocławku. Po sześcioletnich studiach, wyświęcony na kapłana w dniu 18 czerwca 1911 r. Wysłany na wikariat do Rozpry. Po siedmiu miesiącach pracy przeniesiono go do Borowna, którym przebywał przez pięć lat, wypełniając niemal wszystkie obowiązki parafialne w imieniu niedołęznego już proboszcza, ks. Michała Ziarniewicza. Po śmierci wymienionego przeszedł na podobną placówkę do Krzepic, gdzie pracował w podobnych warunkach przy ks. Ignacym Bromskim. W cztery lata później mianowany katedralnym wikariuszem we Włocławku i prefektem w Szkole Handlowej.*

*22 lutego 1922 r. powołał go bp S. Zdzitowiecki na pierwszego proboszcza nowopowstałej parafii św. Stanisława BM we Włocławku. Z tą chwilą rozpoczęły się ciężkie, ale zaszczytne przed Bogiem i ludźmi lata ks. J. Straszewskiego, wypełnione żarliwą pracą nad zbawieniem dusz i budową nowego kościoła. Pokonał wszystkie trudności i w ciągu kilkunastu lat wystawił wielką świątynię na krańcu miasta, pośród ubogiej i opuszczonej moralnie ludności. W pracy duszpasterskiej okazał się gorliwym i umiejętnym. Wykorzystał duchowe i materialne środki duszpasterzowania: był kapłanem pobożnym, czytany i zrównoważony; uruchomił salę parafialną, w której wyświetlał religijno-oświatowe filmy. W uznaniu zasług mianował go bp K. Radoński w 1937 r. kanonikiem honorowym kaliskim.*

*Pozbawiony wolności osobistej, razem z duchowieństwem włocławskim, w dniu 7 listopada 1939 r. znalazł się w miejscowym więzieniu, skąd 16 stycznia następnego roku przewieziono go do Łądu. 25 kwietnia 1941 r. przybył do obozu w Dachau. Nadano mu numer 24545 i wyznaczono na blok 28, mieszkanie 4. Wiosną następnego roku wciągnięty na listę inwalidów, 12 sierpnia 1942 r. zabrany na śmierć przez zagazowanie.*

ks. Stanisław Librowski, profesor historii Kościoła KUL (*Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939-1945*, Włocławek 1947)

*Wśród tych najlepszych i wielkich [kapłanów diecezji włocławskiej uwięzionych w Dachau] widnieją nazwiska ks. prof. Henryka Brzuskiego, (...), ks. prob. Józefa Straszewskiego, (...), i wielu, wielu innych. Jedni umierali spokojnie w przeświadczeniu, że ich świadoma ofiara nie*

*pójdzie na marne, szli na śmierć bez zmrużenia powiek. Inni dali się wywieźć z transportem inwalidzkim ukołysani słodkim łgarstwem niemieckich oprawców, że jadą do sanatorium, gdzie w spokoju, wolni od ciężkiej pracy, spędzą resztę lat wojny. W rzeczywistości wyprowadzono ich do komór gazowych, gdzie próbowano na nich mocy nowych gazów bojowych.*

ks. Stefan Biskupski, profesor prawa kanonicznego w WSD we Włocławku (*Pamięci zmarłych*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 41(1947), s. 107)

*Ks. Józef Straszewski, proboszcz parafii św. Stanisława we Włocławku, nieporadny, prawie naiwny, a oddany Panu Bogu bez reszty. Znakomity spowiednik.*

bp Kazimierz Majdański („*Będziecie moimi świadkami...*”, Szczecin 1987, s. 135)

*Jeszcze dziś żywo mam w pamięci obozowy obrazek przedstawiający budowę szosy. Kilku czy kilkunastu więźniów w wyciągniętymi szyjami, z wygiętymi w pałąk plecami ciągnie olbrzymi ciężki wał; inni więźniowie pchają ten wał, a kapo im przygaduje. Wśród tych niewolników dwudziestego wieku widzę prawie samych księży polskich, a między nimi ks. kanonika Józefa Straszewskiego, proboszcza parafii św. Stanisława we Włocławku. Zniszczony to już człowiek, istny szkielet ludzki pokryty skórą; już wyczerpany z sił, ale ciągnie, jak tylko może. Później spotykam się z nim w przerwie obiadowej i pytam, jak się czuje. Z uśmiechem odpowiada mi na to, że czuje się dobrze. Ani słówka szemrania, ani słówka narzekania na swą dolę!*

*Ks. Straszewski Józef, proboszcz parafii św. Stanisława we Włocławku. Szanowany przez kolegów, nielubiany był przez wroga, który prześladował go w szczególny sposób; lecz on wszystkie szykany znosił cierpliwie, nawet z uśmiechem na twarzy, po kapłańsku, składając je w ofierze Bogu. We wszystkich hitlerowskich więzieniach świecił prawdziwą postawą kapłańską, szukając przede wszystkim chwały Bożej i zbawienia dusz. Został wywieziony na śmierć dnia 12 sierpnia 1942 r.*

bp Franciszek Korszyński, ojciec duchowny i rektor WSD we Włocławku, sufragan włocławski (*Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1985, s. 49 i 206)

## Sam o sobie

*Pod pewnym względem uczestniczę w losie Jana [Chrzyciela]. Mówiąc żartobliwie, nie mam wcale ochoty, by skończyć podobnie jak on. Lecz jeśli sprawę miałbym wziąć na serio, to pogodziłem się całkowicie z wolą Bożą.*

ks. Józef Straszewski, *List do rodziny z dn. 28 czerwca 1942 r.*